10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

Rok I. | Nr. 50.

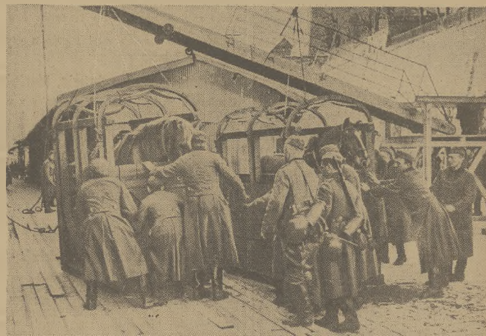
Kraków, niedziela 28 kwietnia 1940 r.

Żołnierze niemieccy sensacją Oslo.



Oddziały wojska niemieckiego, które obsadziły Oslo, wzbudziły powszechne zainteresowanie wśród miejscowej ludności. Wokół oddziałów, które zajęły stanowiska na ulicach miasta, gromadziły się odrazu tłumy ciekawskich. Zdjęcie przedstawia jeden z oddziałów niemieckich w Oslo, podziwiany przez norweską publiczność.

Wojska niemieckie lądują w Norwegji.



Wraz ze zmotoryzowanemi oddziałami wojsk niemieckich przywieziono również i liczne konie, które oddają wielkie usługi przy poruszaniu się w górzystym ternie. Na zdjęciu widzimy fragment wyładowywania koni w porcie w Oslo.

Zwycięskie starcia wojsk niemieckich z angielskiemi w Norwegji.

Wielkie straty Anglików. — Zdobycie ważnych dokumentów.

Berlin, 28 kwietnia. — Z uwagi na tajemnicę wojskową główna komenda armji niemieckiej do dziś dnia nie podała żadnych wiadomości o starciach wojsk niemieckich w Norwegji w dniu 22 kwietnia z angielskiemi oddziałami desantu. Obecnie ostrożność ta nie jest już potrzebna.

Z tego powodu główna komenda armji niemieckiej donosi:

Gdy w dniach 22 i 23 kwietnia udało się wojskom niemieckim wtargnąć do Lillehammer i Tretten, wówczas starły się one z siłami angielskiemi, skierowanemi tam z Andalsnes i rozbiły je. Całkowicie zaskoczony nieprzyjaciel uciekał, porzucając broń i sprzęt wojenny, kierując się do Dombaas.

Prawie 200 jeńców, w tem sztab angielski i komendant, wpadło w ręce niemieckie, a wraz z nimi znaczna ilość politycznie i wojskowo niesłychanie ważnych rozkazów operacyjnych i dokumentów. W tejże okolicy wzięto do niewoli licznych jeńców w ciągu dnia 25 kwietnia.

Inny oddział desantu angielskiego został zaatakowany pod Steinkjer, na północ od Drontheim i po krótkiej walce odrzucony. Tutaj udało się wziąć do niewoli dwóch oficerów i 80 żołnierzy. Należeli oni do „Royal Regiment Kings Own Yorkshire light Inf. Reg." i do 4 „Lincolnshire Reg.". **Obecność wojsk niemieckich w Norwegji została przed nimi przez dowództwo zatajona.**

W obydwóch miejscach zaznaczyła się szybko po nawiązaniu walki przewaga armji niemieckiej. Anglikom nie udało się powstrzymać posuwania się wojsk niemieckich. Przeważające prowadzenie walki ze strony wojska niemieckiego umożliwiło w krótkim czasie zajęcie stanowisk nieprzyjacielskich, przy bardzo nieznacznych własnych stratach.

W szybkim marszu na północ silne oddziały wojsk niemieckich przekroczyły w dniu 26 kwietnia Tynset i Roeros, znajdując się obecnie o 350 km od Oslo, a o 100 km od Drontheim. Na wschód od Bergen zajęły wojska niemieckie miejscowość Voss, po walce z Norwegami. Ogień artylerji angielskich sił morskich na port i fortyfikacje okolicy Narvik trwał w dalszym ciągu także i w dniu 26 kwietnia.

Na północ od Narvik został zaatakowany bataljon angielski przez niemieckich strzelców górskich, przyczem wzięto do niewoli 144 jeńców.

Flota powietrzna, wspierając pośrednio i bezpośrednio wojska lądowe, brała skuteczny udział w walkach.

Przy tej sposobności we fiordzie Sogne został czterokrotnie trafiony brytyjski krążownik i poważnie uszkodzony przez wybuch amunicji, skutkiem czego stał się niezdolnym do walki.

Podczas nieudałego nalotu na lotnisko w Aalborg udało się zestrzelić jeden brytyjski samolot.

Podczas akcji wywiadowczej na zachodzie oddziały wojsk niemieckich wyrządziły nieprzyjacielowi wielkie straty i wzięły do niewoli 32 jeńców.

Ogłoszenie sensacyjnych dokumentów.

Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop udziela wyjaśnień korpusowi dyplomatycznemu i prasie zagranicznej.

Berlin, 28 kwietnia. **Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop wygłosił w sobotę o godz. 14.30 w wielkiej sali audjencjonalnej w nowym pałacu kanclerskim w obecności korpusu dyplomatycznego oraz przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej następujące wyjaśnienie na temat sytuacji politycznej.**

Wasze Ekscelencje!

Panowie członkowie misyj dyplomatycznych i panowie przedstawiciele prasy zagranicznej i krajowej!

Zaprosiłem panów na dzisiejsze zebranie, aby panom podać do wiadomości bezpośrednio polityczne dokumenty, które, zdaniem rządu Rzeszy posiadają olbrzymie znaczenie dla opinji całego świata, a zwłaszcza dla rządów państw neutralnych.

W przebiegu operacyj ochronnych w Norwegji wpadł w ręce wojsk niemieckich niezwykle interesujący materjał, który zawiera nowe dowody, iż niemiecka akcja w ostatniej chwili pokrzyżowała plany wylądowania wojsk angielskich w neutralnej Norwegji i uniemożliwiła rozszerzenie angielskich metod wojskowych na teren norweski. Najważniejsze egzemplarze, pochodzące z tego materjału zostaną tutaj przedłożone do wglądu.

W pierwszem starciu między niemieckiemi a angielskiemi wojskami na terenie pod Lillehammer, dostały się do niewoli niemieckiej części 8 bataljonu „Sherwood Forester" (148 angielska brygada piechoty). **Przy tej sposobności zdobyto ogólny plan operacyjny (pod hasłem „Stradforce") dla angielskich wojsk ekspedycyjnych w Norwegji, jak również rozmaite rozkazy brygady.**

Rozkazy te, wydrukowane w grupie A dowodzą, że **wylądowanie Anglików w Norwegji było operacyjnie przygotowane na tydzień przed zrealizowaniem akcji niemieckiej i to w najdrobniejszych szczegółach oraz że przeprowadzenie ekspedycji rozpoczęło się w dn. 6 i 7 kwietnia.** Rozkaz operacyjny 8 bataljonu „Sherwood Foresters" z dn. 7 kwietnia wykazuje, że **w dniu tym bataljon ten znajdował się na pokładzie angielskiego krążownika „Glasgow" w drodze do Norwegji, aby wylądować w Stavanger.**

Że zamiary brytyjskiego i francuskiego rządu w sprawie wysyłki korpusu ekspedycyjnego sięgają daleko poza pomoc dla Finlandji przeciwko Rosji, ujawnia sprawozdanie francuskiego attache morskiego w Oslo z dnia 8 lutego donoszące, że zasięgnięto już wszelkich informacyj odnośnie transportów wojsk do Finlandji pod odpowiedniemi pozorami.

Podczas gdy czyniono przygotowania celem poszerzenia terenu wojennego na północy, ujawnił Churchill szeregiem nieostrożnych oświadczeń, które doszły do wiadomości rządu niemieckiego, **właściwe cele i zamiary.** Wśród dokumentów, oddanych obecnie ogółowi do wiadomości, znajduje się raport norweskiego posła w Londynie, skierowany do jego rządu na temat konferencji prasowej, którą odbył Churchill w dniu 10 lutego z attaches prasowymi państw neutralnych.

Wspomina się w tym raporcie przedewszystkiem o tem, że **Churchill gwałtownie występował przeciwko Norwegji i Szwecji, twierdząc, że szwedzka ruda żelazna nie może dalej być dostarczaną Niemcom,** a wkońcu wyznał otwarcie, że **wielkim celem Brytanji jest wciągnięcie państw skandynawskich do wojny, oraz że najlepszym sposobem w tym kierunku jest zgrupowanie państw skandynawskich przy boku Finlandji.**

Na podstawie bogatego materjału, który już wtedy znajdował się w rękach rządu Rzeszy i na podstawie dalszych materjałów muszę dodać od siebie:

1. ze wszystkich informacyj doszłych do rąk rządu niemieckiego wypływa niedwuznacznie, że **rząd szwedzki pojmując swoje oświadczenie neutralności bardzo poważnie, ani na chwilę nie zrobił nic, coby sprzeciwiało się neutralności.**

2. Rząd niemiecki stwierdza i udokumentuje to opublikowaniem odnośnych aktów, że poprzedni rząd norweski **był zdecydowany nietylko dopuścić do rozszerzenia się terenu wojny, ale o ile zajdzie tego potrzeba, akcję taką podeprzeć.**

Ze wszystkich przez nasze wojska znalezionych papierów wynika jasno, że szpiegostwo angielskie w Norwegji odbywało się **przy daleko idącem pobłażaniu miejscowych, lokalnych i centralnych, władz,** ale że też wiele placówek norweskich, a przedewszystkiem norweska marynarka w wielkiej mierze umożliwiały angielskie działania.

Dowodem na to, że rząd norweski już dawno nosił się z myślą przy boku Fran-

Posterunek obserwacyjny.



Do jednego z najważniejszych zadań podczas wojny należy odpowiednie zorganizowanie służby obserwacyjnej. Żołnierz, pełniący służbę na takim posterunku musi nietylko bacznie obserwować ruchy nieprzyjaciela, ale także musi starać się, aby stać się możliwie najmniej widocznym. Na zdjęciu widzimy żołnierza niemieckiego, który zamaskował się za wiązką gałęzi, aby możliwie najlepiej dostosować się do otoczenia.

cji, jeżeli tego będzie potrzeba, wystąpić na arenę wojenną, jest **odpis protokołu konferencji rządowej odbytej u ówczesnego premjera Nygaardsvold dnia 2 marca.**

Na tej samej płaszczyźnie znajdują się dalsze starania Anglji i Francji, poruszenia południowego wschodu Europy, ciągłe wysiłki angielskiego „Secret Service“ celem sabotowania w różnych punktach Bałkanów. Chcąc swoje własne cele umotywować z punktu widzenia moralnego, starali się władcy Anglji i Francji po zawarciu niemilego im pokoju fińsko-rosyjskiego, oskarżać Niemców o domniemane pogwałcenie suwerenności obszarów wodnych Norwegji.

Minister Rzeszy von Ribbentrop wskazał następnie na usiłowania mocarstw zachodnich, **zmierzające do zmuszenia państw neutralnych do udziału w wojnie po stronie mocarstw zachodnich.** Nie brak jest dowodów w żadnym wypadku.

Miny, które zostały założone przez flotę mocarstw zachodnich na norweskich wodach terytorjalnych, **miały zabezpieczyć lądowanie wojsk angielskich i francuskich.** Niemiecka kontrakcja uniemożliwiła wykonanie tych bezwzględnych i niebezpiecznych planów mocarstw zachodnich. — Dzisiaj sprawy zaszły tak daleko, że już nie potrzebuje się więcej dowodów na to, co Anglja i Francja planowały dokonać w Norwegji.

W dalszym ciągu minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył dosłownie: — **„W imieniu rządu niemieckiego, a przedewszystkiem w imieniu prawdy i sprawiedliwości chcę teraz panom zademonstrować dokumenty, z których wynika, że w tych zapewnieniach władców angielsko-francuskich chodzi tylko o kłamstwa i fałszerstwa.**

Przy sposobności starcia z oddziałami angielskiemi wojska niemieckie na terenie pod Lillehammer wzięły do niewoli dowodzący tam sztab brygady angielskiej jak również części 8 batalionu „Sherwood Foresters“ z 148 angielskiej brygady piechoty.

Przy sztabie brygady oraz przy jeńcach wziętych do niewoli w zwycięskich walkach na północ od Drontheim, znaleziono znaczną ilość dokumentów, jak również **cały plan operacyjny obsadzenia Norwegji przez Anglików.** Zdobyto również rozmaite związane z tym planem rozkazy brygady i podporządkowanych jej oddziałów.

Te rozkazy wojskowe, których pierwszą część dzisiaj przedstawiamy opinji publicznej dowodzą, iż **wylądowanie wojsk angielskich w Norwegji od dłuższego czasu było w najdrobniejszych szczegółach opracowane i że rozkaz wylądowania był wydany dla pierwszych oddziałów korpusu ekspedycyjnego na dzień 6 i 7 kwietnia.**

Rząd niemiecki rozpoczyna z obecną serją publikowanie dokumentarnych dowodów, że:

1) **Anglja i Francja od dłuższego czasu przygotowywały obsadzenie Norwegji,**

2) **Fakt ten był znany rządowi norweskiemu,**

3) **W odróżnieniu do Szwecji rząd norweski godził się z tym faktem względnie był gotowym, tak, jak to w rzeczywistości uczynił, przystąpić do wojny po stronie Anglji i Francji,**

4) **Tylko przez wkroczenie w międzyczasie Niemiec w bardzo krótkim czasie przed próbą angielską, zamach ten się nie udał,**

5) **Ogłoszone później oświadczenia angielskich i francuskich władców są tylko kłamstwem.** (p).

Nieudała próba brytyjskiego ataku na lotnisko w Aalborg.

Strącono jeden samolot brytyjski.

(=) **Berlin**, 28 kwietnia. W nocy z 25 na 26 kwietnia nadleciały dwa nieprzyjacielskie samoloty typu „Whitworth-Whitley“ nad lotnisko w Aalborg w Danji, zajęte przez lotnictwo niemieckie.

Oba samoloty zostały tak szybko wykryte przez niemiecką artylerję przeciwlotniczą, że nie miały wogóle czasu zrzucić bomb. **Jeden z samolotów otrzymał natychmiast po oświetleniu go reflektorem celny strzał i spadł na ziemię. Załoga wyskoczyła przy pomocy spadochronów.**

Drugi samolot natychmiast po pierwszych strzałach z lotniska zawrócił w kierunku zachodnim i wymknął się szybko z terenu obstrzału artylerji przeciwlotniczej. (p)

Rząd belgijski cofnął swą dymisję.

Bruksela, 28 kwietnia. — **Na posiedzeniu gabinetowem odbytem w ub. piątek pod przewodnictwem premjera Pierlot'a uchwalono stosownie do życzenia króla, wycofać swą dymisję.**

W ten więc sposób rząd Pierlot'a pozostał na swem stanowisku.

Apel króla Leopolda do min. Pierlota.

Bruksela, 28 kwietnia. W związku z postanowieniem belgijskiego gabinetu pozostania na stanowiskach, opublikowano pismo króla Leopolda do min. Pierlota, w którem król oświadcza, że chwila, w której międzynarodowa sytuacja nakłada na Belgów obowiązek ścisłego zjednoczenia się, nie jest odpowiednią na kryzys gabinetowy, wynikły z problemów polityki wewnętrznej.

Amerykański marynarz o dyscyplinie niemieckiej.

Nowy Jork, 28 kwietnia. — We czwartek do portu nowojorskiego zawinął amerykański okręt towarowy „Mormacsea“, który w chwili zajmowania Drontheim przez wojska niemieckie znajdował się w porcie tego miasta.

Kapitan okrętu wyraził się w reportażu radjowym z wielkiem uznaniem o zachowaniu się i dyscyplinie wojsk niemieckich. Drontheim zostało zajęte bez żadnego oporu.

Angielski motorowiec wjechał na minę.

Amsterdam, 28 kwietnia. — Jak donoszą z Londynu, wielki angielski motorowiec „Grec“ najechał w okolicy Yarmouth na minę. Załodze udało się niemal w ostatniej chwili opuścić tonący okręt i udać się w bezpieczne miejsce.

Anglja cierpi na brak okrętów.

Szanghaj, 28 kwietnia. — Z dniem 1-go maja br. zostają zajęte przez rząd angielski wszystkie okręty, należące do angielskiego towarzystwa nawigacyjnego „Indochina Steampship Navigation Company“. Narazie nie wiadomo do jakich celów okręty zostaną przeznaczone. W kołach żeglarskich mówi się o poważnych brakach w okrętach marynarki angielskiej.

Świetna konjunktura dla paskarzy w Anglji.

(=) *Amsterdam, 28 kwietnia. „Financial News“ zmuszony jest przyznać, że „bohaterzy konjunktury“ w angielskim przemyśle wojennym wzięli się widocznie bardzo energicznie do pracy.*

Jak donosi to pismo, angielskie zamówienia na materjały wojenne przyjmują firmy, które „narazie nie dysponują ani fabrykami, ani warsztatami“. W tej sprawie ma być wniesiona interpelacja do angielskiego ministra zaopatrzenia na jednej z komisyj parlamentarnych.

To doniesienie angielskiego dziennika ujawnia dwa bardzo interesujące fakty, mianowicie po pierwsze, że spekulacja w Anglji kwitnie na nowo, po drugie zaś, że panuje tam faktyczny brak ważnych warsztatów wytwórczych, gdyż w przeciwnym razie takie anonimowe firmy nie mogłyby w tak znacznych ilościach dochodzić do głosu.

Strajk w wielkiem przedsiębiorstwie angielskiem.

Amsterdam, 28 kwietnia. — **W wielkich zakładach przemysłowych w Luton (hrabstwo Bedford) robotnicy przystąpili we czwartek do strajku.**

Powodem strajku jest odrzucenie żądania podwyżki płac, pozostającego w związku z ogólną drożyzną.

Świetne zwycięstwo Niemców koło Steinkjer.

Znamienny głos włoski.

Rzym, 28 kwietnia. — Naród włoski śledzi z wielkiem zainteresowaniem przebieg działań wojennych na północy, wykazujący coraz wyraźniej olbrzymią przewagę wojsk niemieckich, a które ostatnio — jak zaznaczają w swych tytułach dzienniki — doprowadziły do „świetnego zwycięstwa Niemców koło Steinkjer“.

Dzięki temu zwycięstwu wojska niemieckie zmusiły nieprzyjaciela do odwrotu i zapewniły sobie panowanie nad fiordem Drontheim. Również z baczną uwagą śledzi się niepowstrzymany marsz niemieckich oddziałów zmotoryzowanych w rejonie Roeros, mający na celu zabezpieczenie bezpośredniego połączenia pomiędzy terenami Oslo i Drontheim, oraz walki koło Narwik.

Na wszystkich odcinkach, jak stwierdza sztokholmski korespondent „Giornale d'Italia“ — wojska niemieckie są górą. Niemieckie zwycięstwo koło Namsos zostało obecnie, jak podkreśla tenże korespondent — również przez stronę norweską przyznane jakkolwiek z umiarkowaną ostrożnością.

Na pocieszenie obiecują angielsko-żydowscy pseudo-dziennikarze w Sztokholmie swoim czytelnikom, że Drontheim zostanie „w niedzielę“ zajęte przez wojska brytyjskie, a Niemcy zostaną zepchnięci do morza. Gdyby wojnę dało się wygrać przy pomocy obietnic i kłamstw, to, jak korespondent zauważa ironicznie, Anglicy mogliby już wypoczywać na laurach.

Przywrócenie ruchu handlowego Norwegji z Niemcami.

Sztokholm, 28 kwietnia. — „Nya Dagligt Allehanda“ publikuje reportaż z Oslo, z którego wynika, że na terenach okupowanych przez Niemców powraca coraz bardziej porządek i spokój. Niemieccy fachowcy, którzy przybyli do Oslo rozwijają żywą działalność nad uporządkowaniem życia gospodarczego i administracji.

W ciągu krótkiego czasu podjęto z Niemcami na nowo stosunki handlowe. Dowóz bydła rzeźnego zwiększono znacznie, tak, że brak mięsa, który dawał się odczuwać, został zupełnie usunięty. Lotnictwo niemieckie na odcinku Oslo zostało znacznie wzmocnione.

Prasa holenderska pod znakiem sukcesów niem. w Norwegji.

(=) **Amsterdam**, 28 kwietnia. Szybki marsz wojsk niemieckich w Osterdal i Gudsbrandsdal określony jest przez dzienniki holenderskie jako najważniejsze wydarzenie dnia. Prasa przynosi obszerne sprawozdania o walkach w Norwegji, jak również o sukcesach niemieckich. (p).

Kłopotliwe pytanie.

(=) **Lizbona**, 28 kwietnia. Dziennik „Republika“ pisze w artykule wstępnym, zatytułowanym „Czy Niemcy są blokowane, czy nie?“ między innemi: „Angielska blokada wykazuje wiele luk: sowiecko-rumuńską, skandynawską i bałtycką, lukę Dunaju a wkońcu lukę szwajcarską, belgijską i holenderską. Przez wszystkie te luki Niemcy otrzymują potrzebne surowce i środki żywności, czyniąc przez to blokadę bezskuteczną“. (p)

Brak odpowiedzi jest też odpowiedzią.

Fiasko angielskiego planu ewakuacyjnego

(=) **Amsterdam**, 28 kwietnia. Nowy projekt ewakuacyjny dzieci, wypracowany przez rząd angielski, zakończył się, jak obecnie nadchodzą wiadomości, wielkiem fiaskiem. Zaledwie 8 proc. dzieci, mających prawo do ewakuacji, zostało zarejestrowanych przez swoich rodziców do przyszłej ewakuacji. Jak stwierdza dalej raport ministerstwa zdrowia 19 proc. rodziców odpowiedziało na propozycję ewakuacji dzieci odmownie, podczas gdy 73 proc. wogóle nie dało odpowiedzi na kwestjonarjusze rządowe. (p)

Wrażenie mowy Gluntera w Bułgarji.

(=) **Sofja**, 28 kwietnia. Polityka zagraniczna Włoch, która w ostatnich dniach śledzona była przez tutejszą prasę i opinję publiczną ze wzmożonem zainteresowaniem, stała się w piątek, dzięki znamiennej mowie włoskiego posła Giuntera punktem centralnym powszechnego zaciekawienia.

Szczególną uwagę zwróciło jego zdecydowanie wrogie stanowisko wobec Anglji i Francji, oraz podkreślenie polityki osi.

Rzymski sprawozdawca dziennika „Zora“ podkreśla m. in., że do mowy Giuntera należy przywiązywać wielkie znaczenie, ponieważ chodzi tu o jedną z wybitnych i kierowniczych osobistości faszystowskich Włoch, oraz o osobistego przyjaciela Mussoliniego. (p).

ROMAN SZKLARSKI.

Pilotka i miłość

11

— Mr. Pillow płaci 85 punktów, mr. Beer 48, ja 54. Wszyscy płacimy panu Korskiemu. — To mówiąc, wyjął z portfelu 540 dolarów i położył je przed zdumionym Januszem. Razem zatem Janusz „zarobił“ przez wieczór 1.830 dolarów. Była to pokaźna sumka, ale Janusz skromnie zgarnął pieniądze do kieszeni, postanawiając, że odłoży je na później, aby przy następnej grze, w razie przegranej, nie musieć korzystać z usług Pillowa. Miljoner bacznie obserwował młodego człowieka, ale gdy zobaczył, że ten tak spokojnie schował znaczną, bądź co bądź dla niego sumę, stwierdził, że młody człowiek pod względem towarzyskim w zupełności dorósł do zadania.

Najwięcej ucieszona z załatwienia sprawy była Nelly. Skakała wprost z radości i szeptała w podnieceniu do ucha Januszowi.

— Dobrze się stało, że pan ich ograł. Nie ma pan pojęcia, ile ojciec przegrał do nich pieniędzy. Mam podejrzenie, że poprostu szachrują między sobą, aby tylko ojciec nie wygrał. Ale tym razem dał im pan po palcach.

Wieczór był miły. Mimo, że to była wczesna wiosna, na polu panowało mile ciepło. Całe towarzystwo wyszło na taras.

— Czem się pan właściwie trudni? — spytał się mr. Readhed Janusza.

Korski był nieco zakłopotany, tem pytaniem. Spojrzał na Pillowa, u niego szukając pomocy. Ten widocznie zorjentował się o chodzi, gdyż położył palec na ustach, nakazując mu milczenie.

— Ja, proszę pana, — zaczął Korski — zajmuję się interesami. Właściwie nie mam określonego stanowiska, ale narazie nie myślę o niem.

— No tak, gdy ktoś ma pieniądze...

— Wie pan, tu nie chodzi tylko o same pieniądze, poprostu chcę jeszcze trochę posmakować życia, zanim zaznam przyjemności siedzenia przy biurku.

— Gdy pan jednak pomyśli o stałej posadzie, to proszę się zgłosić do mnie — mówił Readhed. — Miałbym dla pana niezłe nawet stanowisko.

— Dziękuję bardzo za życzliwość. Kto wie, czy nie skorzystam z pańskiej oferty.

Janusz był trochę zły na los, który dotychczas obchodził się z nim tak surowo, a teraz przynosił mu aż dwie okazje do wykorzystania. Aczkolwiek propozycja Readheda była może bardziej nęcąca, niż bądź co bądź podrzędne stanowisko ni to lokaja, ni to nauczyciela córki Pillowa, to jednak Janusz był zdecydowany. Nie mógł zapomnieć Pillowowi, że ten wyratował go z tak trudnej sytuacji. A poza tem... jasna czupryna i błękitne oczy Nelly odgrywały także tutaj pewną rolę... Janusz był zły trochę na siebie, że oczy mu ciągle uciekały w stronę dziewczyny, ale nic na to poradzić nie mógł.

Już na tym drobnym przykładzie widział, co to znaczy mieć za sobą poparcie tak zamożnego człowieka, jak Pillow. Jeszcze wczoraj, kiedy był nikomu nieznanym włóczęgą, bezrobotnym i bezdomnym — nikt za nim się nie ujął poza ślepym Johnem. Dzisiaj już proponują mu objęcie wybitnego stanowiska, wybitnego, gdyż było rzeczą jasną, iż Readhead nie może proponować lada jakiej posady osobistemu znajomemu Pillowa.

Reszta wieczoru upłynęła niemniej mile, jak popołudnie. Janusz raz po raz przecierał oczy, nie chcąc wierzyć, że on, nędzny rozbitek życiowy, znalazł się w tak dostatnich warunkach. Ciepło, dobre jedzenie, spokój i miła atmosfera domu rozleniwiły go i rozmarzyły. Nie brał udziału w rozmowie starszych panów, którzy dyskutowali zawzięcie nad nowemi rozporządzeniami Roosevelta, ale rozpamiętywał wydarzenia ostatniej doby. Nie zauważył, że pewne błękitne oczy raz po raz zwracały się ku niemu, bacznie obserwując jego zamyślenie i sposób zachowania się.

Po odejściu gości, domownicy udali się na spoczynek. Janusz po raz pierwszy od niepamiętnych czasów położył się na wygodnem posłaniu. W porównaniu z domem noclegowym, willa mr. Pillowa była przybytkiem wszelkich przyjemności.

Zamiast gwaru mętów społecznych — Janusz słyszał cichy poszum drzew parkowych. Wyjmując pieniądze z kieszeni, z przyzwyczajenia włożył je pod poduszkę, ale potem roześmiał się sam ze siebie i spokojnie położył je na stoliku, będąc pewnym, że w nocy podczas snu, nikt mu ich nie zabierze.

Powiadają, że trzeba dobrze spamiętać sny pierwszej nocy, spędzonej na nowem mieszkaniu, gdyż na ich podstawie można wróżyć przyszłość. Noc ta nie była zbyt spokojną dla Janusza. Dręczyły go ponure sny. Zdawało mu się, że ucieka przed szajką, na czele której biegł ślepy John, że ktoś go bije żelaznym drągiem, że wreszcie spada w przepaść, pchnięty przez bandytę. Obudził się w nocy wprost z przerażenia i stwierdził, że jest dopiero 4 nad ranem.

Uświadomiwszy sobie, gdzie jest i że mu nic nie grozi, Janusz zapadł w spokojny, kamienny wprost sen, wypoczywając za wiele, wiele bezsennych nocy, spędzonych w zaułkach nowojorskich...

Nareszcie praca, ale...

Tak więc Janusz nareszcie doczekał się posady. O pracy w ścisłem tego słowa znaczeniu na nowem stanowisku trudno było mówić. Było to raczej jedno nieprzerwane pasmo rozrywek, gdyż inaczej nie sposób nazwać zajęć Korskiego — przejażdżka konna z Nelly, potem kilka godzin przerwy, po obiedzie zaś lekcje języków, godzina tenisu, potem, gdy nastały cieplejsze dni, pływanie we własnym basenie pływackim miljonera. Wieczory były uzupełniane towarzyską rozmową przy herbacie, w której często brał i udział sam mr. Pillow. Mieszkał on właściwie stale w Nowym Jorku i tylko soboty i niedziele spędzał z córką w swej podmiejskiej posiadłości.

Gdy minęły pierwsze dni, gdy Korski zaspokoił już wreszcie uczucie stałego głodu, które mu towarzyszyło jeszcze długo po objęciu stanowiska, nadszedł czas na refleksje i zastanowienie się. Ostatecznie nie mógł się uskarżać Korski na nawał pracy. Miał dużo wolnego czasu, praca była przyjemna, odpowiadała mu poniekąd z uwagi na jego młody wiek. Jazdą konną pasjonował się od dziecka, a sport był jego ulubionem zajęciem.

(Ciąg dalszy nast.).

Wojna i pokój w Finlandji

Sztokholm, w kwietniu.

Niedziela wielkanocna w Helsinkach! Postanowiliśmy usamodzielnić się. Byliśmy już nieco zmęczeni życiem w hotelu, gdzie dziennikarze z całego świata wspólnie mieszkali. Byli to ludzie, którzy zdobyli sobie pewnego rodzaju sławę w Mandżurji, w Abisynji, w Hiszpanji, którzy jednak o problemie fińskim nigdy nic nie słyszeli i przybyli tutaj jako zupełni niemal „nowicjusze“.

Nawała pogłosek zmęczyła nas.

Codziennie zawiadomiano nas o różnicach zdań przy tworzeniu gabinetu, o rozmaitych rozkazach do armji, o rzekomych dodatkowych żądaniach Moskwy, wreszcie o strzelaninie na granicy między wojskami fińskiemi a rosyjskiemi.

Byliśmy także zmęczeni tem gromadnem traktowaniem nas. Wszędzie wiedziono nas wspólnie i układano **dla nas wszystkich jednakowy program.** Wreszcie zapragnęliśmy sami decydować o naszym celu. A cel ten całkiem poprostu ustaliliśmy na podstawie przewodnika turystycznego.

Okazało się jednak, że chcąc dotrzeć do celu, musimy udać się na miejsce pieszo. Celem tym była licząca sobie dwa wieki

twierdza szwedzka Sveaborg,

dzisiaj nazywająca się **Suomenlinna.** Twierdza ta wznosi się na grupie wysepek, panującej od południa nad wjazdem do miasta Helsinki.

Przestudjowaliśmy mapę i ustaliliśmy kierunek marszu. Wdrapaliśmy się na pagórek obserwatorjum astronomicznego, aby stamtąd zobaczyć wspaniały widok na całe zamarznięte morze i południowo-wschodni wjazd do portu. Potem poszliśmy na południowy kraniec miasta i przedostaliśmy się na wyspy, o których sądziliśmy, że tworzą wspomnianą twierdzę.

Wydeptany ślad prowadził nas po lodzie. Szliśmy po nim aż do miejsca, w którym znaleźliśmy przerąbany przejazd dla statków, ponownie teraz już zamarznięty. Bloki lodu piętrzyły się na wysokość pięciu metrów. W przeddzień przejechał tędy łamacz lodu, przedzierając się przez pokrywę lodową, grubości 2 i pół metra.

Wspięliśmy się po blokach lodowych na drugą stronę. Tam jednak nie było już żadnego śladu. Śnieg zbił się tutaj w grubą warstwę pod wpływem zmian atmosferycznych, tak, że nie było zbyt trudnem posuwanie się dalej, nawet mimo braku śladu.

Zbliżaliśmy się do wyspy i można już było poznać lepiej drogę. Zanim dotarliśmy do wyspy **zatrzymał nas posterunek.** Niestety żołnierz nie umiał ani po szwedzku ani po niemiecku, ani po angielsku. Pokazywał jednak niedwuznacznie, że **dostęp na wyspę jest wzbroniony.**

Pokazaliśmy mu nasze paszporty. Przestudjował je gruntownie, poczem zamienił kilka zdań z kimś drugim, dla nas zupełnie niewidocznym. Potem dał nam do zrozumienia, że mamy iść za nim. Pod wielkim łukiem bramy dostaliśmy się na drewniane schody, a dalej do wielkiej sali, w której znajdowało się wielu oficerów i ordynansów.

Wyjaśniliśmy cel naszego przybycia. Oświadczono nam, że

wstęp na wyspę jest wzbroniony,

a nasze paszporty upoważniają nas do pobytu jedynie w obrębie miasta Helsinki. Nie wolno nam nawet samodzielnie powrócić drogą przez zamarznięte morze. Musi się zatelefonować do władz wojskowych w mieście, aby zapowiedzieć nasz powrót. Najlepiej będzie, jeśli powrócimy potem autobusem do miasta.

Zapytaliśmy jakiegoś oficera, czy znajduje się tu gdzieś jakaś kantyna, gdzie moglibyśmy dostać coś do jedzenia. Początkowo oburzył się, aby potem oświadczył nam, że możemy dostać jedzenie wojskowe. Zeszliśmy więc razem po schodach na dół i jeszcze dalej pod ziemię. Znaleźliśmy tam salę, wypełnioną stolikami, nakrytemi obrusami. Czuliśmy się w tem kasynie oficerskiem nieco nieswojo.

Zaproszono nas do zajęcia miejsc, poczem podano nam gulasz z ziemniakami oraz wielką konewkę mleka. Na deser podano nam bardzo słodki kompot, którego smaku nie mogliśmy rozpoznać. Okazało się, że był to kompot z rodzynków.

Po jedzeniu mieliśmy jeszcze nieco wolnego czasu. Prowadzeni przez oficera dostaliśmy się na jeden z bastjonów i zobaczyliśmy całą równinę, zasypaną białym śniegiem. **„Tam leży Tallin“** — powiedział nam oficer — **stamtąd nadlatywały samoloty, zestrzeliłem ich dziesięć.**

Trzeba bowiem zaznaczyć, że na wyspach Suomenlinna znajdują się najważniejsze baterje nadbrzeżne i obrony przeciwlotniczej, wyposażone jednak w sprzęt przestarzały i bez aparatów podsłuchowych.

Udaliśmy się do autobusu przez most, wiodący na drugą wyspę. Zobaczyliśmy grube mury twierdzy i bramę, zbudowaną w kształcie wieży, która prowadziła na podwórze twierdzy. Tutaj stał autobus, który zawozi cywilną ludność wysp, oficerów i żołnierzy, po lodzie na stały ląd. Z twierdzy zdołaliśmy zobaczyć tylko jej stronę zewnętrzną.

Między dwoma potęgami.

W murach twierdzy, wybudowanej przez Szwedów, w murach starodawnych koszar rosyjskich, wyposażonych obecnie w baterje fińskie, **zamknięta jest cała historja Finlandji.** Öhquist ujął ją w jednem zdaniu: „Podczas 650 lat panowania Szwedów w Finlandji, kraj ten był nieprzerwanie terenem wojennych walk między dwoma potęgami — Szwecją a Rosją, które ścierały się ze sobą na zachodzie i na wschodzie w walce o hegemonję na morzu Bałtyckiem“.

Najgorsze czasy nastały jednak dla Finlandji wówczas, gdy stosunek sił między Rosją a Szwecją zmienił się i gdy powstał stan nowej równowagi i to **kosztem Finlandji.** Aż do czasów wojny północnej Finlandja była wprawdzie szwedzkim bastjonem, skierowanym przeciwko wschodowi, ale gdy fińscy żołnierze walczyli w interesie Szwecji w Saksonji i Polsce i nad Bałtykiem, to jednak granice Finlandji były strzeżone przez wojska szwedzkie.

W 18 stuleciu Finlandja stała się jednad **prowincją buforową**, środkiem wielkiej polityki mocarstwowej, za którą nie stała żadna prawdziwa potęga. **Szwecja prowadziła wojny z Rosją, ale wojny te toczyły się na ziemi fińskiej i pociągały za sobą krwawe straty Finów.**

Po zawarciu pokoju w Nystadzie (r. 1721), którym zakończono wojnę północną, nastały

„czasy wielkiego niepokoju“.

Szwecja usiłowała aż do okresu napoleońskiego odbić utraconą prowincję i odbudować swoje mocarstwowe stanowisko. Na te czasy wypada wybudowanie twierdzy Sveaborg.

Budowę tę postanowiono w r. 1740 po zwycięstwie partji wojennej w Szwecji. Pułkownik artylerji fińskiej Ehrensvard, który opracował plany budowy twierdzy, **wyszedł ze szkoły Fryderyka Wielkiego.** Przez kilka lat Sztokholm nadsyłał punktualnie pieniądze, przeznaczone na budowę twierdzy. Potem wszystko zostało przerwane, a przerwa ta była wymownym dowodem tego, **jak dalece wielka europejska polityka decydowała o losach Finlandji.**

Szwedzka partja wojenna przyłączyła się w czasie wojny siedmioletniej do przeciwników Prus. Przyczyniło się to do jej upadku a wraz z nią upadł także i Ehrensvard.

Potem toczyła Szwecja jeszcze dwie wojny przeciwko Rosji, a to wojnę w latach 1788—1790 i wojnę przeciwko carowi Aleksandrowi w latach 1808—1809. Zarówno w pierwszej, jak tem więcej w drugiej,

dowództwo wojsk szwedzkich zawiodło.

Miało ono rozkaz ratować armję a nie kraj. Na południu stały dwie armje fińskie, gotowe do walki. Szwedzki hrabia Klingspor wydał im rozkaz posuwania się bez walki na wybrzeże zatoki Botnickiej oraz polecił zatopić materjał wojenny, którego nie dało się w porę usunąć. **Twierdza pograniczna Svartholm i twierdza morska Sveaborg skapitulowały.** Gdy tylko zmieniło się dowództwo, armje fińskie powróciły na dawne stanowiska i biły się skutecznie. Liczebnie jednak ustępowały one nieprzyjacielowi, a posiłki ze Szwecji nie nadchodziły. Wojna była przecież oficjalnie wojną Szwecji z Rosją. **I wojna ta skończyła się klęską Szwecji.**

Rozdwojenie sympatyj.

Już podczas tego ostatniego stulecia przed przyłączeniem do Rosji, występowali w Finlandji ludzie, którzy oświadczali: **„Szwecja nie jest w stanie bronić naszych granic, Szwecja wpędza nas ciągle w nowe wojny. Musimy doprowadzić do odłączenia się od Szwecji“.**

W tych czasach absolutyzmu istniały tylko dwie możliwości: **zjednoczenie ze Szwecją** albo **zjednoczenie z Rosją.**

Gdy Rosjanie obsadzili kraj podczas wojny w latach 1741—1743, **Finowie przysięgli dobrowolnie wierności carowej Elżbiecie.** Z tego powodu ludność kraju była traktowana oględnie przez wojsko. Rok później zawarto jednak pokój. Szwecja odstąpiła nowe prowincje, a Finowie stali się ponownie poddanymi Szwecji.

Podczas wojny, którą w r. 1788 Gustaw III wypowiedział bez uzyskania zgody stanów, **doszło do otwartego odmówienia posłuszeństwa ze strony oficerów fińskich.** Związali się oni w specjalny związek pod wodzą **Gorana Sprengpertena** i wystosowali do carycy Katarzyny adres, w którym prosili o uznanie ich niezawisłości. Zwycięstwo Gustawa III w Danji, które umocniło pozycję jego w Finlandji, położyło kres tym usiłowaniom. **Członkowie związku fińskich oficerów zostali straceni w Sztokholmie jako zdrajcy kraju.**

Pierwsze kroki zostały jednak uczynione. Stary Sprengporten przebywał jako emigrant w Petersburgu i gdy wybuchła wojna napoleońska między Szwecją a Rosją, udało się Finom zawrzeć odrębny układ z Rosją, na podstawie którego zostało utworzone

wielkie księstwo Finlandji pod zwierzchnictwem Rosji,

jeszcze zanim wojna ze Szwecją została zakończona.

Było to marzeniem cara Aleksandra, aby urzeczywistniać w Finlandji teorje liberalne, które wpoił mu jego szwajcarski wychowawca. Dawniej zdobyte tereny fińskie zostały, mimo trudności gospodarczych, zjednoczone z nowem wielkiem księstwem, kraj otrzymał samorząd, przedstawiciel Finlandji przebywał w Petersburgu **i miał bezpośredni dostęp do carów.**

Z dawnego państwa stanowego powstało, w związku z państwem carów, państwo parlamentarne. Wielkie księstwo posiadało **odrębne przepisy celne oraz własną monetę**, a związek antonomicznego zarządu z gospodarczem zjednoczeniem z wielkiem państwem rosyjskiem doprowadził kraj do rozkwitu.

Rozwój ten był tylko dlatego możliwym, że Finlandja **jeszcze silniej, niż dzisiaj różniła się od krkajów nadbałtyckich, które również zostały przejęte przez Rosję od Swecji.** Silne wzmocnienie poczucia narodowego w drugiej połowie XIX wieku zwolna doprowadziło do **zaostrzenia się przeciwieństw fińsko-rosyjskich.**

W r. 1917 Finlandja ogłosiła swoją niezależność

i odłączenie się od Rosji. Spowodowało to wybuch wojny domowej, gdyż część Finów **opowiedziała się za pozostaniem w związku z Rosją.** Ostatecznie jednak zwyciężyła koncepcja państwa niezawisłego, demokratycznego. W państwie tem nurtowały rozmaite prądy polityczne, przyczem przeważały prądy pacyfistyczne.

(Dokończenie nastąpi).

47 rocznica urodzin regenta Jugosławji.

Belgrad, 28 kwietnia. — **Książę-regent Jugosławji Paweł obchodził w dn. 27-go kwietnia 47 rocznicę swych urodzin.**

Cała Jugosławja zbiera plony jego mądrej i przewidującej polityki, która zapewnia krajowi ochronę przed rozszerzeniem wojny, rozwój gospodarczy i kulturalny oraz kontynuowanie niezmienionych stosunków z sąsiadami i przyjaciółmi Jugosławji, jak również uspokojenie wewnętrzne, połączone ze zlikwidowaniem różnic zdań z Chorwatami.

W ostatnich czasach powziął Książę-regent Paweł postanowienie nawiązania stosunków gospodarczych z Unją Sowiecką, co ponownie wykazało całkowitą niezależność polityki gospodarczej Jugosławji. Równocześnie książę-regent wszystkiemi siłami stara się o rozbudowę armji jugosłowiańskiej. (p).

Min. Popoff podkreśla zamiary pokojowe Bułgarji.

Belgrad, 28 kwietnia. — **Bułgarski minister spraw zagranicznych Popoff oświadczył przedstawicielowi sofijskiemu dziennika „Politika“, że Jugosławja i Bułgarja są zobowiązane do uchronienia swych krajów przed pożarem wojny.**

Popoff zaznaczył, że podziela on zdanie bułgarskiego prezesa rady ministrów Filoffa, iż **jest możliwem utrzymanie pokoju na Bałkanach.** Nawiązanie stosunków handlowych między Jugosławją a Unją Sowiecką zostało w Bułgarji powitane z zadowoleniem. Ze swojej strony Bułgarja aż do końca wojny nie podejmie niczego, coby mogło utrudnić sytuację jej sąsiadów. „Naszem największem życzeniem jest pozostać neutralnymi i posiadać jak najlepsze stosunki z naszymi sąsiadami“ zakończył bułgarski minister spraw zagranicznych swoje wyjaśnienia. (p).

Wizyta bułgarskich nauczycieli w Niemczech.

Berlin, 28 kwietnia. — W wiedeńskim ratuszu odbyło się w piątek uroczyste powitanie grupy bułgarskich pedagogów, którzy znajdują się obecnie w podróży po Niemczech. (p).

Prezydent Tow. „Dopolavoro“ przybył do Berlina.

(=) **Berlin**, 28 kwietnia. Członek wielkiej rady faszystowskiej Capoferri, prezydent faszystowskiego związku robotników przemysłowych i prezydent organizacji „Dopolavoro“ przybył w sobotę przedpołudniem o godzinie 11.30 do Berlina na dworzec Anhalcki.

Kierownik niemieckiego frontu pracy dr. Ley, na którego zaproszenie Capoferri zwiedzi szereg niemieckich fabryk i instytucyj niemieckiego frontu pracy, powitał włoskiego gościa na dworcu.

Lista strat brytyjskiego kontrtorpedowca „Hunter“

(=) **Amsterdam**, 28 kwietnia. Brytyjska admiralicja zamieściła na liście strat kontrtorpedowca „Hunter“, który jak wiadomo został zatopiony koło Narwik, nazwiska 8 oficerów, 147 marynarzy i 2 ludzi z personalu kuchni.

Wszyscy wymienieni figurują jako zaginieni. Admiralicja oświadcza, że istnieje jeszcze słaba nadzieja, iż niewielka liczba tych ludzi znajduje się w niewoli, jednak niema żadnych potwierdzeń tego przypuszczenia. (p).

Rabunki poczty przez Anglję.

(=) **Nowy Jork**, 28 kwietnia. **Kapitan przybyłego tu parowca włoskiego „Conte di Savoia“ zakomunikował, że Anglicy w Gibraltarze przetrzymali jego okręt przez 8 godzin i skonfiskowali 1174 worków pocztowych w tem 374 z Niemiec. Ponadto aresztowali pewną liczbę pasażerów Niemców.**

Parowiec „Westernland“, należący do Holland-America Line, doniósł również po przybyciu do Nowego Jorku, że Anglicy skonfiskowali cały jego ładunek poczty w ilości 226 worków. (p).

Jak Anglja wywiązuje się ze swoich zobowiązań handlowych?

(=) **Rzym**, 28 kwietnia. **Prasa egipska zwraca uwagę na nieznośne braki, jakie powstały wskutek ograniczenia angielskich dostaw węgla do Egiptu.**

Z 800.000 ton węgla, jakie Egipt zamówił w Anglji podczas pierwszych miesięcy wojny, Anglja była w stanie dostarczyć zaledwo 200.000 ton. (p).

Co dzień niesie?

Wydawanie nowych kart żywnościowych w Bendzinie.

(h) Z dniem 28 bm. dotychczasowe karty żywnościowe dla ludności polskiej tracą swą ważność. Wydawanie nowych kart nastąpi od dnia 6 maja. Tekst ogłoszenia podany będzie do wiadomości we wtorkowym numerze dziennika.

Ostrzeżenie dla właścicieli zakładów gastronomicznych.

(h) Polizeipräsident Kattowitz górnośląskiego obszaru przemysłowego podaje do wiadomości:

Pomimo wielokrotnych upomnień właścicieli zakładów gastronomicznych, aby przy ustaleniu cen dla napojów i potraw ściśle trzymali się obowiązujących przepisów, jeszcze ciągle zdarzają się wypadki nieprzestrzegania cen. Ostatnio ukarano znów właściciela restauracji Sosnowitz za żądanie lichwiarskich cen za potrawy i napoje, grzywną wysokości 500 RM.

Impreza teatralna w Dąbrowie.

(h) Staraniem niemieckiego Frontu Pracy we wtorek dnia 30 kwietnia o godz. 20 w domu Towarzyskim w Dąbrowie odbędzie się wielki wieczór towarzyski. Goście znany zespół Mezzingera z doskonałym programem. Karty wstępów w cenie 1 RM i RM 1.50 do nabycia są w przedsprzedaży w Niemieckim Froncie Pracy.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr 12, tel. 329-45 — Administracja: Josef Hlawek!, Sosnowitz, Hauptstrasse 28, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse 1. Dąbrowa, Hauptstrasse 8. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.

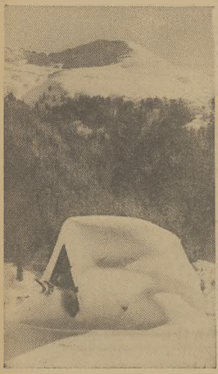


Ogólny widok słynnego szczytu Mont Blanc od strony północnej.



Fragment zawodów narciarskich w Chamonix.

Szczyty gór i ich zdobywcy



Widok na szczyt Jacobshornu w Davos w Szwajcarji.

Kraków, w kwietniu.

Corocznie tysiące turystów z różnych stron świata wyjeżdża w góry, by odżyć w orzeźwiającej atmosferze wysokogórskiej i nacieszyć się sportami zimowemi wśród śniegów i lodów.

Mimo, że nawet najwyższe już grzbiety gór zostały zbadane i nie stanowią dzisiaj tajemnic dla turystów, ich **wpływ na wyobraźnię ludzką nic nie stracił na sile.** Góry, dzięki różnorodności swego charakteru i obfitości pięknych widoków, zupełnie zasłużenie stały się ośrodkiem wycieczkowym.

Aby ocenić wspaniałość majestatycznych śnieżnych szczytów, wznoszących się ku niebu, na to nie trzeba być góralem, gdyż, patrząc z doliny, można również ocenić w całości piękno gór. Właściwą jednak emocję odczuwa tylko ten, kto wspina się na góry. Gdy żądza zdobywania raz kimś owładnie, nie opuści go już nigdy. Będzie on wracał w góry rok po roku, dopóki starczy mu sił.

Turystyka górska jest sportem jeszcze młodym.

Człowiek pierwotny patrzył na góry z uczuciem zabobonnej grozy i dlatego też nigdy się w nie nie zapuszczał. Wyobrażano sobie, że szczyty górskie, **często spowite zwałami chmur,** są siedliskiem istot nadprzyrodzonych. Jeszcze tysiąc lat później Grecy wierzyli, że **ich bogowie i boginie mieszkają na Olimpie,** a Kreteńczycy z tego samego powodu czcili górę Ida. Nawet dzisiaj miljony Hindusów spogląda z głęboką czcią na Himalaje, wierząc, że ten potężny łańcuch górski jest opiekunem ich plemienia. Czytając starożytnych pisarzy, w słowach ich daje się wyczuć przestrach, gdy wspominają o górach. — Wyjątek tu stanowią niektóre ustępy starego testamentu, których autorzy wyrażają się o górach raczej z szacunkiem. Dla Rzymian, góry wogóle, a Alpy w szczególności, były niczem innem, jeno poważną przeszkodą w handlu i rozszerzaniu ich podbojów.

Przebycie pasma górskiego niegdyś było nielada wyprawą i dzisiaj trudno nam docenić odwagę i wytrwałość tych, którzy pierwsi przekroczyli wielkie łańcuchy górskie świata.

Pierwsze historyczne przebycie Alp miało miejsce w roku 218 przed Chr.,

którego dokonał Hannibal wraz ze 100.000 ludzi. Wyruszywszy z Kartaginy, w Hiszpanji przekroczył Pireneje i posuwając się wzdłuż Rodanu, dotarł do Alp i przeszedł je, **przybywając do Italji po pięciomiesięcznej podróży.**

Pierwszym z ważniejszych szczytów zdobytych przez człowieka, był **Roche Melon** niedaleko Susa (3.536 m). Dokonał tego w wiekach średnich rycerz **Rotario z Asti.** W r. 1335 poeta **Petrarka** wdarł się na Mont Vetoux (2.960 m) w Prowancji, i opis tego wejścia przechował się do naszych czasów. Wymienione wejścia nie obejmowały jednak szczytów pokrytych wiecznym śniegiem.



Matterhorn w chmurach.



Widok na miejscowość szwajcarską Mürzen.

I właściwy alpinizm rozpoczął się dopiero od wejścia na Titlis w r. 1739.

Wejścia na Titlis dokonał pewien mnich z Engelberga. Odkrycie w r. 1741 słynnej doliny Chamonix stworzyło nową erę w alpenizmie. Kilku młodych Anglików, którzy się tam podówczas znajdowali w poszukiwaniu przygód, weszło na **Montanvert,** a wiernie oddany opis tego wejścia **zwrócił uwagę na powaby sportu górskiego.** I odtąd wysokie szczyty Alp, zostały jeden po drugim zdobyte kosztem niewiarygodnych wysiłków i straty wielu cennych istnień ludzkich. Mimo to turystyka górska nie odstraszała, przeciwnie, zdobywała sobie zwolenników, śmiałków, którzy coraz to wyższe zdobywali szczyty.

W r. 1760 De Saussure przyrzekł nagrodę temu, kto znajdzie drogę na szczyt **Mont Blanc,** pozostającym, jak wiadomo, najsłynniejszym szczytem alpejskim.

Nastąpił szereg nieudanych prób.

Między innemi M. T. **Bourita** z Genewy, który wspiął się do wysokości 3.048 m, lecz musiał dalszego wejścia zaniechać z powodu choroby górskiej, na którą łatwo zapadał. Jego przewodnicy poszli jednak dalej i dotarli do wysokości 4.358 m. De Saussure, dowiedziawszy się o próbie Bourita, sam przybył do Chamonix, aby probowac szczęścia. Bourit z synem mu towarzyszyli, lecz i tym razem, z powodu głębokiego, świeżo spadłego śniegu, **próba się nie udała.**

Według notatek dotychczas przechowanych w Chamonix, właściwymi zdobywcami szczytu Mont Blanc, byli: **Jacques Balmat,** syn chłopa ze wsi Pelerins i miejscowy lekarz **Michał Paccard,** który uważany jest za zdobywcę szczytu Mont Blanc. Wyruszyli oni razem z Chamonix 8 sierpnia 1786 o godz. 5 rano. Pierwszą noc przepędzili na szczycie Montagne de la Cote i stąd następnego ranka udali się do lodowca Taconnay, którego olbrzymie szczeliny już niejednego odstraszyły śmiałka. Głębokość tych szczelin była niezmierzona okiem, a mosty lodowe trzeszczały pod stopami, grożąc zagładą w razie załamania. Niejednokrotnie podczas drogi **padać musieli na ziemię, by uniknąć furji wichru, jaki szalał w pewnych pasach.** Niezmordowani pionierzy wytrwali jednak mimo okropnych wprost warunków i po dwóch dniach, pełnych niebezpieczeństw, stanęli na szczycie Mont Blanc, stanęli tam, gdzie dotąd nie stanęła stopa człowieka.

Zdobycie szczytu Mont Blanc, było jednem z najważniejszych wydarzeń w górskiej turystyce owego czasu.

Po nim przyszła stopniowo kolej i na inne szczyty.

Jeden z niższych szczytów **Monte Rosa** został zdobyty w r. 1811 przez dr. **Piotra Giordaniego.** Monte Rosa posiada dziesięć wierzchołków; na Dufour Spitze (4638) najwyższy z nich, wdarto się na końcu, w r. 1855.

Matterhorn (4.480 m) na długo pozostawał nie zdobyty, aż wreszcie wszedł na niego **Edward Whymper** z sześcioma towarzyszami. Wejście to skończyło się przerażającą swą nagłością katastrofą, w której **czterech jego towarzyszy znalazło śmierć na lodowcu Matterhorn, spadając z wysokości 1.200 m.** Byli oni powiązani z sobą liną i podczas przechodzenia nad przepaścią, jeden z uczestników poślizgnąwszy się, pociągnął za sobą idących towarzyszy. Pozostali starali się niedopuścić do upadku opierając się z całych sił o słabe dający oparcie lód, lecz nastąpiło szarpnięcie i niewytrzymująca ciężaru słaba lina pękła. — Nastąpiła katastrofa.

R.